



# Kraj



#RZECZPOLITYCE

Minister Elżbieta Witek będzie  
w środę o godz. 9.30 gościem  
Michała Kolanki

tv.rp.pl

## Chcą zakazać Koranu

WYZNANIA | Islam należy zdelegalizować – mówi polityk chwalcący się kontaktami z Ministerstwem Sprawiedliwości.

WIKTOR FERFECKI

– Islam nie jest religią, ale totalitarnym systemem politycznym – uważa Paweł Banasiak. Jest doktorem historii i specjalistą od zarządzania, a przed miesiącem został prezesem okręgu warszawskiego partii Wolność, tworzonej przez Janusza Korwin-Mikkego. Stawiający pierwsze kroki w polityce Banasiak dotąd zasłynął z działań na rzecz delegacji islamu.

Z tego powodu już od roku boksuje się z sędziami i prokuratorami. Zaczęło się od wniosku, który w lipcu 2016 r. złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie. Stamtąd trafił on do prokuratury okręgowej, a następnie do jednej z rejonowych. W październiku ubiegłego roku Banasiak otrzymał zawiadomienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. Na tę ostatnią decyzję polityk złożył zawiadomienie, które zostało uznane za niezasadne.

W całej sprawie najciekawsze jest jednak to, że zdaniem Banasiaka podobną do niego „wole polityczną” reprezentuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Tak wynika z wywiadu z politykiem, który ukazał się w przed kilkoma dniami na portalu Wolnoszcz4.pl. Banasiak opowiada o spotkaniu z dwoma

ekspertami z ministerstwa, do którego doszło 16 stycznia.

„Panowie powiedzieli, że zajmą się sprawą, co więcej, zapewnili mnie, że mój wniosek będzie procedowany dalej z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości do Prokuratury Krajowej oraz opatrzonej z ich strony stosownym komentarzem tak, aby sprawe «nie ukurczyć Iba»” – wspominał polityk w wywiadzie.

Podobną relację ze spotkania Banasiak przedstawia w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. – Jadąc do ministerstwa, obawiałem się słów: „Za co się wziąłeś, zostaw tę sprawę w spokoju”. Jednak zostałem

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Nowe prawo na Słowacji utrudni rejestrację mahometan „Islam to nie religia” 7 grudnia 2016 r.

archiwum.rp.pl

przyjęty w bardzo miły sposób. Panowie przeanalizowali całą korespondencję z sądami i prokuratorami oraz ponad sto stron moich materiałów o islamie. Trwało to ponad dwie godziny – relacjonuje.

Na jakiej podstawie Banasiak domaga się delegacji islamu? Swoją argumentację



Polityk partii Wolność twierdzi, że resort sprawiedliwości obiecał mu pomoc w delegacji muzulmańskich związków wyznaniowych (na zdjęciu Ośrodek Kultury Muzulmańskiej na warszawskiej Ochocie).

przedstawił w dokumentach, które zostawił w ministerstwie. Jego zdaniem Koran w niektórych miejscach nawołuje do czynów zabronionych. Chodzi m.in. o fragment sury Al-Bakara, w którym jest mowa o zabijaniu niewiernych.

Tymczasem z ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania wynika, że „działalność kościołów i innych związków wyznaniowych nie może naruszać przepisów ustaw chroniących bezpieczeństwo publiczne”. Dlatego Banasiak domaga się delegacji czterech muzulmańskich związków wyznaniowych, zarejestrowanych na podstawie wspomnianych ustawy, oraz wycofania wszystkich egzemplarzy Koranu. Jego wniosek nie dotyczy największego Muzulmańskiego Związku Religijnego w RP,

którego działalność regulują inne przepisy.

Musa Czachorowski, tatarski poeta i rzecznik Muzulmańskiego Związku Religijnego, twierdzi, że Banasiak błędnie odczytuje Koran. – Do czytania tej książki trzeba mieć trochę rozumu. Treści związane z walką zawarte w Koranie dotyczą tylko tych sytuacji, w których społeczność muzulmańska jest atakowana. Gdy zagrożenie ustaje, należy zaprzestać walki – wyjaśnia.

Co na to Ministerstwo Sprawiedliwości? Resort potwierdza, że jego pracownicy spotkali się z Banasiakiem. Biuro prasowe przedstawia jednak inny przebieg styczniowego spotkania. Twierdzi, że „nieprawdziwa jest sugestia, jakoby ministerialni eksperci zadeklarowali pomoc w działaniach

na rzecz delegacji muzulmańskich związków wyznaniowych”.

„W trakcie spotkania eksperci jedynie zapewnili, że zgodnie z procedurami przedstawione przez pana Pawła Banasiaka dokumenty. Po analizie tych dokumentów Ministerstwo Sprawiedliwości nie znalazło podstaw do podjęcia jakichkolwiek czynności” – informuje biuro prasowe i dodaje, że „prawo do wolności religii jest gwarancją konstytucyjną”.

Również Banasiak potwierdza, że po styczniowym spotkaniu kontakt z ministerstwem się urwał. Jednak i tak sprawę za niepokojącą uznaje prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i działacz antyfaszystowski Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”.

– Zaskakujące jest wysuwanie przez partię o nazwie Wolność antywolnościowego postulatu zdelegalizowania jednej z wielkich religii światowych, obecnej w Polsce od stuleci. Na pewno jednak to działanie wpisuje się w atmosferę islamofobiczną obecną ostatnio w Polsce. Działacze radykalnych ruchów mogą uważać, że idą w kierunku aprobowanym przez elity – komentuje. Pankowski przypomina m.in. ostatni głośny wywiad wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego dla „Plusa Minusa”. Wiceminister mówił w nim, że „zatrzymanie islamizacji to jego Westerplatte”. @

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora

w.ferfekci@rp.pl